



Wawrzyniec

e-mail: parafia.rogozno@gmail.com

<http://www.rogozno.diecezja.lublin.pl>

1 czerwca 2025 r. 8(319)/2025



Niedziela 1 czerwca 2025r., Wniebowstąpienie Pańskie

Jezus moją pełnią
(Hbr 9, 24-28; 10, 19-23)

Oto idę, abym spełniał Twoją wolę. Słowa te List do Hebrajczyków odnosi do Jezusa, który we wszystkim, co czyni, wypełnia zamiar i pragnienie Ojca. Ale Jezusowe pełnienie woli Ojca jest przede wszystkim darem dla mnie. To, czego ja nie potrafiłem i nie potrafię uczynić, Ojciec ofiarowuje mi w swoim Synu.

Wola Boga nie jest zachcianką tyrana, który nie pozwala, aby cokolwiek wymknęło się spod jego kontroli. Wola Ojca to najpełniejsze spełnienie aspiracji człowieka. Problem jednak tkwi w tym, że poraniony grzechem, obciążony fałszywą wizją miłości, zapatrzonego w doczesność i pragnącego natychmiastowego zaspokojenia rodzących się potrzeb, nie potrafi dostrzec planu Boga. Moje oczy nie są „światłe”, ale „ciemne.” Oglądam świat z perspektywy moich pożądliwości, ambicji, zranień i namietności. Oglądam i orzekam, że świat, który nie potrafi mi ofiarować spełnienia, zaspokojenia, obfitości jest światem wrogim i złym, a w konsekwencji muszę z nim walczyć, aby ... zaspokoić moje ambicje, ukryć zranienia, osiągnąć sukces, etc. Fałszywe przeżywanie chrześcijaństwa wpisuje się dokładnie w taki sposób postrzegania świata. Jakub Apostoł tak to opisuje: *Modlicie się, a nie otrzymujecie, bo się źle modlicie, starając się jedynie o zaspokojenie swych żądz.*

Oglądanie chwały Chrystusa, poznanie Jego potęgi, uznanie w Nim Głowy Ciała, którego jestem częścią, prowadzi do wyzwolenia z agresji, którą mam przeciw światu, swemu ciału i swoim emocjom. Jezus nie przyszedł, aby pogłębić przepaść między grzesznym światem a świętym Bogiem, aby przytłaczać nas wizją swej miłości i dobroci, do których nigdy nie dorostniemy. Jego pragnieniem nie jest ukazanie nam, że wszelkie próby wypełnienia Prawa, czyli bycia dobrym o własnych siłach są z góry skazane na porażkę. On wszedł w naszą historię, aby dokonać pojednania naszej poranionej cielesności-materialności z Bogiem. Nasze myśli i pragnienia, uczucia i psychika, ciało i jego potrzeby są wpisane w Boży plan zbawienia, w Jego wolę. Kardynał Ratzinger w ten sposób wyjaśnia cielesność w odniesieniu do liturgii: „Od ciała (...) wymaga się, aby stało się ono „zdolne do zmartwychwstania”, aby kierowało się w stronę zmartwychwstania, w stronę królestwa Bożego, którego krótka definicja brzmi: bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi. Gdzie spełnia się wola Boga, tam jest niebo, tam ziemia staje się niebem”.

HISTORIA ŚW. JANA OD KRZYŻA

Juan de Yepes y Alvares był kapłanem. Był też szaleńczo, po uszy zakochany. Nie było tu jednak konfliktu interesów, bowiem Jan był zakochany w Jezusie. Zbawiciel nie był dla niego kimś odległym, postacią z Ewangelii, którą nakazuje czcić Kościół, ani tym bardziej dalekim Bogiem obserwującym ziemię z niebieskiego tronu. Był jego Mistrzem i Nauczycielem, Bratem i Przyjacielem, a przede wszystkim - Oblubieńcem, umiłowanym jego duszy.

Juan - znany dziś na całym świecie jako św. Jan od Krzyża - wiedział, że już w Starym Testamencie Bóg ogłosił się Oblubieńcem Izraela, że Jezus przyszedł, by ofiarować siebie za swoją oblubienicę, Kościół, oraz że Kościół zawsze postrzegał siebie jako oblubienicę Chrystusa. Jan - podobnie zresztą jak wielu innych chrześcijan - posunął się jeszcze dalej, uznając, że nie tylko Kościół, ale każdy człowiek jest wezwany, by należeć do Chrystusa tak ściśle, jak oblubienica do swego oblubieńca. Choć przyszło mu znosić długie okresy bolesnych ciemności duchowych oraz miesiące udruk fizycznych z powodu miłości do Chrystusa, nigdy nie przestał wierzyć, że jest On godzien miłości.

DZIECIŃSTWO PEŁNE CIERPIENIA

Urodzony w Hiszpanii w 1542 roku, Jan dorastał w skrajnym ubóstwie. Chociaż jego ojciec, Gonzalo, pochodził z możnej rodziny kupieckiej, rodzina wydziedziczyła go, gdy poślubił matkę Jana, sierotę z prostej rodziny, której niskie pochodzenie uznano za powód do wstydu. Po śmierci Gonzala, gdy Jan miał zaledwie kilka lat, pozbawiona środków do życia matka wędrowała wraz z dziećmi od miasta do miasta w poszukiwaniu pracy. Zanim rodzina, na krótko przed ukończeniem przez Jana dziesiątego roku życia, osiągnęła pewną stabilizację, zmarł jeden z dwóch starszych braci Jana, prawdopodobnie z powodu niedożywienia.

Jako nastolatek Jan podjął pracę w szpitalu, gdzie opiekował się pacjentami w ostatnim stadium kiły, z których wielu cierpiało również na poważne zaburzenia psychiczne. Podczas gdy wielu surowo osądzało tych ludzi z powodu ich choroby lub zamykało serca na wszelkie cierpienie, wrażliwy Jan traktował ich z dobrocią i łagodnością. W trakcie pracy w szpitalu Jan, dzięki pomocy jezuity Jana Bonifacego, kontynuował naukę. Coraz mocniej też zakochiwał się w Panu - czuł się wezwany nie tylko do kapłaństwa, ale również do jego realizacji w zakonie poświęconym modlitwie kontemplacyjnej. Po zakończeniu edukacji w wieku lat dwudziestu jeden wstąpił do karmelitów i cztery lata później, w roku 1567, przyjął święcenia kapłańskie. Nie wiadomo dokładnie, co wchodziło w zakres jego studiów. Na pewno poznał dzieła św. Tomasza z Akwinu, wydaje się też, że studiował teksty autorów mistycznych takich jak Pseudo-Dionizy Areopagita. Warto przy tym zauważyć, że przed XVI wiekiem mistycyzm w Hiszpanii należał do rzadkości.

ciąg dalszy na str.2

PRAGNIENIE REFORMY

Zakon karmelitów wywodził się od grupy pustelników, których siedzibą była góra Karmel w Palestynie, miejsce opiewane w Pieśni nad pieśniami, sławne dzięki objawieniu Boga, jakiego doświadczył tam prorok Eliasza. Z założenia był to zakon kontemplacyjny o surowej regule, która w ciągu wieków została jednak znacznie złagodzona. Młody i gorliwy o. Jan szybko stwierdził, że karmelici nie żyją tak, jak powinni. Bracia poświęcali mało czasu kontemplacji w ciszy, nie cenili też zbyt ubóstwa i umartwienia. Po biedzie, jaką przeżył w dzieciństwie, ich styl życia wydał mu się nazbyt wygodny. Pragnął większej samotności i życia wewnętrznego, które zaspokoiliby mistyczne tęsknoty jego serca. Nie bardzo widział jednak możliwość zrealizowania tych pragnień w zakonie - przynajmniej dopóki nie spotkał św. Teresy od Jezusa. Teresa przybyła do rodzinnego miasta Jana, Medina del Campo, w celu założenia drugiej fundacji zreformowanej przez siebie żeńskiej gałęzi zakonu karmelitańskiego. Poznali się z Janem, kiedy ten przybył, aby w swoim kościele parafialnym odprawić prymicje - i świat zmienił się na zawsze.

Teresa podobnie jak Jan krytycznie patrzyła na sposób jego życia zakonu. Gdy jednak Jan zastanawiał się, czy nie odejść, by wstąpić do kartuzów, Teresa zaczęła już odnowę, a właściwie reformę żeńskiej gałęzi zakonu karmelitańskiego i szukała sposobu, by wezwać także i braci do większej świętości. Kiedy więc doszło do spotkania z Janem, znajdującym się wówczas na rozdrożach swego życia, stało się jasne, że jest on powołany, by wziąć udział w wielkim dziele, powierzonym im przez Pana. Już na samym początku Teresa dojrzała w Janie wielkość. Kilka miesięcy po ich pierwszym spotkaniu napisała o nim: „Chociaż jest mikrej postury, uważam, że jest wielki w oczach Boga”. Zainspirowany dziełem reformy podjętej przez Teresę, Jan wraz z dwoma towarzyszami dał początek pierwszej męskiej wspólnotie karmelitów bosych. Mnisi posiadali niewiele, a jedli jeszcze mniej. Reformowana gałąź zakonu podjęła życie w radykalnym ubóstwie i milczeniu, tworząc w ten sposób przestrzeń dla głębokiej modlitwy.

GDY BÓG MILCZY

Stopniowo pojawiali się nowi kandydaci. Do Jana dołączali kolejni bracia, podobnie jak dziesiątki sióstr do Teresy. W 1571 roku Jan został rektorem klasztoru karmelitów w Alcali, pierwszego, który przyjął reformę. Jednak wielu „starych” karmelitów, nazywanych „trzewiczkowymi” w odróżnieniu od nowego odłamu „bosych”, poczuło się zagrożonych reformą. Nie cierpieli Jana i Teresy i oburzało ich, że ośmielają się oni podawać w wątpliwość jakoś ich życia zakonnego.

O. Jan był człowiekiem łagodnym. Zakonnice, którym posługiwał jako kapłan, prowadziły do większej świętości w taki sposób, że nawet najbardziej oporne uważały go za dobrego człowieka. Jednak bracia nie potrafili zaakceptować jego reformatorskich dążeń. Można by oczekiwać, że w takiej sytuacji albo on sam zostanie usunięty z zakonu, albo odejdą z niego jego przeciwnicy, nie należeli oni jednak do ludzi, którzy pozwolą na to, by ktokolwiek im się sprzeciwił. Zamiast więc spokojnie rozstrzygnąć rodzący się konflikt w ramach własnego klasztoru, uniesieni wściekłością doprowadzili do aresztowania Jana w ciemności nocy. Zabrano go do Toledo, gdzie osadzono go w więzieniu klasztornym, w ciasnym pomieszczeniu o wymiarach dwa na trzy metry, w którym zimą dokuczał mu chłód, a latem piekło słońce. Był głodzony i chłostany. Jego rany były tak głębokie, że dokuczały mu przez resztę życia. Porywacze – z których wszyscy byli zakonnikami – grozili mu śmiercią i oskarżali o złamanie ślubu posłuszeństwa.

Był samotny i przerażony nie tylko perspektywą cierpień fizycznych i klęski swego życiowego dzieła, ale również tym, że próba pójścia za Umiłowanym mogła się jednak okazać Jego zdradą.

W ciągu długich dziewięciu miesięcy, jakie spędził „w paszczy wieloryba”, jak pisał, na początku doznawał mistycznych pociech, a potem „ciemnej nocy” opuszczenia. Jan stykał się z cierpieniem już od najmłodszych lat, jednak wcześniej zawsze odczuwał przy sobie Bożą obecność. Teraz, w mroku celi, pogrążone w ciemności było również jego serce. Czuł się porzucony przez Boga, którego tak gorąco umiłował i któremu tak gorliwie służył.

GDZIE SIĘ UKRYŁŚ?

Językiem zaczerpniętym z Pieśni nad Pieśniami, która nadawała koloryt całej jego duchowości, Jan w swej celi pisał:

Gdzie się ukryłeś, Umiłowany, i mnieś wśród jęków zostawił?

Uciekleś jak jeleń. Gdyś mnie wpięrow zranił;

Biegłam za tobą z płaczem, a Tyś się oddalił.

(tłum. O. Bernard Smyrak OCD, por. Pnp 3,1-2)

Ta i podobne strofy dały początek poezji wielkiego mistyka, która od stuleci porusza czytelników. Wyrażał w niej ból swego serca, a także niezłomne przekonanie o nieskończonej miłości Boga. Po dziewięciu miesiącach znoszenia męczarni z rąk własnych braci w Panu, Jan uciekł, spuszczając się z okna po sznurze sporządzonym z prześcieradła. Dotarł do klasztoru sióstr Teresy, które były przerażone, widząc go tak osłabionego, okrytego ranami i wyczerpanego fizycznie i psychicznie.

CENIONY KIEROWNIK DUCHOWY...

Po przeżyciu takich udręk większość z nas zmagałaby się z rozgoryczeniem i niechęcią do przebaczenia. Może wciąż rozpamiętywalibyśmy doznane udręki lub przeciwnie, zastosowali mechanizm obronny, jakim jest wyparcie. Jednak Jan chlubił się krzyżem Chrystusa i był w stanie nawet cieszyć się tym, że ma pewien udział w cierpieniach Pana. Jego „ciemna noc duszy” (wprowadzony przez niego termin) dobiegła wreszcie końca. Znowu doświadczał uszczęśliwiającego zjednoczenia z Bogiem, a jego poezja tchnęła szaleńczą miłością do Jezusa Oblubieńca. Po ucieczce z Toledo powrócił do własnego klasztoru, gdzie bracia przyjęli go z radością. Jego cierpienia nie pozostały bezowocne. Rok później założył kolejny klasztor w duchu odnowy, a w 1581 roku z domów zreformowanych karmelitów powstała osobna prowincja. Liczba karmelitów bosych stale rosła.

O. Jan spędzał wiele czasu na kontemplacji. Świętość, którą Teresa dostrzegła w nim już wtedy, gdy był młodym człowiekiem, systematycznie wzrastała. Chociaż nie był, jak Teresa, charyzmatycznym przywódcą, Jego mądrość została doceniona przez wielu braci ze wspólnoty, którzy często szukali rad tego łagodnego, cichego człowieka, który pod skromną powierzchownością skrywał wielką pasję.

Działalność Jana stała się jeszcze trudniejsza po śmierci Teresy w 1582 roku, kiedy cały ciężar reformy spoczął na jego barkach. Nie był dyplomatą, lecz mistykiem i kierownikiem duchowym, łagodnym człowiekiem, który chętniej przesadywał godzinami w ciszy niż prowadził spotkania. „Na miłość Boga” - błagał kiedyś - „zostawcie mnie, bo jestem niezdatny do kierowania ludźmi”. Jednak Bóg powierzył mu wielką misję a Jan nie zdecydował się jej porzucić i pełnił ją ofiarnie, chociaż jego osobowość nie predestynowała go do tej roli.

USUNIĘTY I ODRZUCONY

Mimo widocznych owoców w postaci wzrostu gałęzi karmelitów bosych, bracia trzewiczkowi nadal nie mieli o nim dobrego zdania. W wyniku ich działań, w roku 1591 o. Jan został pozbawiony wszelkich urzędów i przeniesiony do odległego klasztoru w Ubedzie. Był zachwycony tym, że wreszcie może wieść życie modlitwy, nie niepokojony troskami związanymi z kierowaniem klasztorem, wkrótce jednak zachorował. Chociaż przeor napominał go publicznie i nie pozwolił nikomu go odwiedzać, on nie przestawał się radować w Jezusie Oblubieńcu, umiłowanym swej duszy. Już bliski śmierci Jan przeprosił przeora za wszystkie kłopoty, które mógł mu sprawić. Następnie poprosił braci, aby recytowali mu fragmenty Pieśni nad pieśniami, gdy on będzie przygotowywał swą duszę na wezwanie Oblubieńca: „Powstań, przyjaciółko ma, piękna ma i pójdz!” (Pnp 2,10). 14 grudnia 1591 roku Jan od Krzyża zmarł w wieku czterdziestu dziewięciu lat.

ŚWIĘTY POETA

Św. Jan od Krzyża pisał tak piękne wiersze, że wielu do dziś uważa go za największego poetę języka hiszpańskiego. Napisał wiele, jednak po śmierci dużą część jego pism spalono w obawie, że mogą stanowić argument przeciw złagodzonej regule. Pozostały 22 dzieła, w tym kilkanaście utworów poetyckich, które mają bezcenną wartość dla mistyki chrześcijańskiej. Dwa z nich, tworzone jeszcze w więzieniu w Toledo: „Noc ciemna” i „Pieśń duchowa” przyczyniły się do przyznania mu tytułu doktora Kościoła. Dzięki nim nazywany jest także doktorem mistycznym.

Jan od Krzyża został beatyfikowany niecałe sto lat po śmierci, a kanonizowany w 1726 roku. Był reformatorem religijnym, człowiekiem, który przewyciężył traumę spędzonego w nędzy dzieciństwa, a także okrucieństwa i odrzucenia, jakich doznał w życiu dorosłym. Jego duchowe odkrycia stały się światłem dla milionów ludzi.

Przed wszystkim jednak św. Jan od Krzyża był człowiekiem zakochanym, który w tym zakochaniu trwał przez całe życie.

Dzisiaj przeżywamy uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego. W najbliższą niedzielę Zesłania Ducha świętego zakończymy okres wielkanocny.

Przez cały miesiąc czerwiec będziemy odmawiali po Mszy św. o godz. 17:00 litanię do Serca Pana Jezusa.

5 i 6 czerwca przypadają pierwszy czwartek i piątek miesiąca. W oba dni księża będą odwiedzali chorych i samotnych według ustalonego porządku.

Adoracja przed Najświętszym Sakramentem rozpocznie się w czwartek o godz. 15:30. Spowiedź w pierwszy piątek będzie możliwa rano od godz. 7:00 oraz po południu od godz. 16:30.

7 czerwca w pierwszą sobotę miesiąca zapraszamy na różaniec fatimski o godz. 8:00 oraz Mszę św. ku czci Niepokalanego Serca NMP. W czerwcu modlimy się za członków kółka różańcowego pw. MB Nieustającej Pomocy z Rozplucia.

Drugi dzień Zesłania Ducha świętego – to dzień poświęcony NMP Matce Kościoła. Msze św. będą odprawiane o godz. 9:00 i 17:00 oraz w Rozpluciu o godz. 10:30.

12 czerwca będziemy przeżywać święto JEZUSA CHRYSTUSA NAJWYŻSZEGO I WIECZNEGO KAPŁANA.

Taca z niedzieli 15 czerwca będzie przekazana na potrzeby Seminarium Duchownego w Lublinie.

Uroczystość Bożego Ciała przypada 19 czerwca. Msze św. będą odprawiane o godz. 9:00 z procesją oraz o godz. 12:00 i 17:00. Mszy św. Rozpluciu w tym dniu nie będzie. Proszę o przygotowanie ołtarzy zaczynając od ołtarza przy zakrystii: Rozplucie Drugie, Rogóźno, Dratów Nowa Wieś i Dratów Kolonia.

„Odpust zupełny może uzyskać wierny, który będzie pobożnie uczestniczył, w kościele lub poza nim, w procesji eucharystycznej”.

Ofiary zebrane na tacę w Boże Ciało zostaną przekazane na stypendia przyznane przez „Centrum Jana II”.

Taca zbierana 22 czerwca będzie przeznaczona na inwestycje w parafii.

Odpust ku czci św. Jana Chrzciciela w kaplicy odbędzie się w niedzielę 29 czerwca w czasie Mszy św. o godz. 10:30.

W minionym tygodniu zostały zabetonowane nowe schody na prezbiterium. Zostało położone nowe zasilanie do ogrzewania ławek, położyliśmy także nowe kable mikrofonowe na prezbiterium. Teraz zostało nam przygotować nowe schody na chór, a także przygotować przebudowę prezbiterium w kaplicy w Rozpluciu.

Dziękuję za wszelką pomoc w pracach przy kościele. Dziękuję za ofiary składane na inwestycje w naszym kościele. W najbliższym czasie będziemy potrzebowali osoby, która zatynkuje i wyrówna miejsca po ułożonych nowych kablach na ścianach kościoła. Trzeba będzie przekuć nieco do góry gniazdko elektryczne, ponieważ podniósł się poziom posadzki.

Zbieramy elektrośmiecie. Można je przywozić pod plebanię codziennie. Proszę oddzielać sprzęt: lodówki i chłodziarki od

pozostałych. Dochód zostanie przekazany dla dzieci i młodzieży, która działa w naszej Młodzieżowej Drużynie Pożarniczej.

Wspominamy rocznice śmierci

Bednarski Józef 33, Staniak Magdalena 32, Słowik Stefan 32, Kondras Ryszard 29, Szurek Bolesław 29, Rębisz Witold 26, Grzesiak Marianna 26, Brzyska Katarzyna 25, Wójcik Honorata 25, Kłodnicki Krzysztof 24, Szpitun Róża 24, Haraszczuk Janina 23, Meier Aleksandra 23, Olesiuk Jan 22, Witkowska Zofia 22, Kaliszky Maria 21, Stachańska Marianna 21, Ogórek Wincenty 20, Mazowiecki Wiesław 19, Chromiec Franciszek 18, Małyska Bronisław 18, Krupski Edward 18, Górko Zdzisław 17, Pudwel Henryk 17, Kowalczyk Stanisława 17, Tkaczyk Beata 16, Włodarczyk Edward 15, Romańczuk Paulina 15, Osiński Bolesław 14, Ozga Kamil 14, Ozga Mirosław 14, Marcinek Anna 13, Przychocka Mieczysława 13, Skórak Witold 12, Tomczak Bolesław 12, Kaczka Władysław 11, Petryszak Kazimierz 10, Elert Celina 10, Staszewska Sylwia 10, Działko Henryka 9, Jerzak Helena 8, Krawczyk Danuta 8, Kaczorowska Teresa 8, Kociołko Marek 8, Łoziński Andrzej 6, Gułaś Krzysztof 5, Jędruszek Wiesław 4, Dudek Tadeusz 4, Gazda Henryk 4, Zabłotna Maria 3, Elert Józef 3, Tchórz Dawid 2, Zarko Józef 2, Michalska Regina 1, Trawińska Maria 1, Żmuda Danuta 1

Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie...

Darowizny – Posadzka

Wiesława Gajos	200,00 zł	Józef Wójtowicz	200,00 zł
Maria Szymaniak	100,00 zł	bezimiennie	100,00 zł
Marcin Gózdź	500,00 zł	Zbigniew Narecki	100,00 zł
Maria Olszak	200,00 zł	bezimiennie	100,00 zł
Jan Karaś	300,00 zł	rodzina Tchórz	100,00 zł
Zofia i Wiesław Kawalerscy	300,00 zł		
Elżbieta i Andrzej Gołębiowscy	100,00 zł		
Teresa i Józef Lamont	200,00 zł		
Maria i Stanisław Włodarscy	500,00 zł		
Janina i Zbigniew Mazowieccy	500,00 zł		

Uśmiechnij się!

Król przyjechał na polowanie.

Kilka godzin później, podczas polowania król pyta sługę:

– Czy trafiłem tego zająca?

– Wasza królewska mość raczył go ułaskawić.



Adwokat do klienta:

– Mam dla pana złą i dobrą wiadomość. Analiza DNA wykazała, że na miejscu zbrodni znaleziono pańską krew.

– Oj, to źle... A ta dobra?

– Cholesterol i cukier w normie.



Koleżanka do koleżanki:

– Nie mogę nauczyć męża porządku!

– A co on takiego robi?

– Za każdym razem chowa portfel w inne miejsce

Niedziela, 1 czerwca WNIEBOWSTĄPIENIE PAŃSKIE 9:00 Za parafian 11:45 Wypominki roczne 12:00 †Sabina, Jan Wójcik; †Edmund Kaliszyk; †Leszek Trębicki 3r (im), Czesław Zarczuk 7r, Kazimierz, Władysława Zarczuk; †Beata Tkaczyk 15r; †Jerzy Kozłowski – chrześnica Magdalena z rodz.; †Marianna, Jan Synal, Maria, Stanisław Wójcik; †Stanisław Kasperek – ciocia Zdzisława z rodz.; †Marianna Borys – Jadwiga Smyk; †Krystyna Miśkiewicz 7dz. 16:30 różaniec 17:00 †Bronisława, Franciszek Wędzina Rozplucie 10:30 †Ryszard 29r, Longina Kondras, Krystyna, Zygmunt Mazurkiewicz; †Adam Skrobas – Weronika i Barbara Poniedziałek, 2 czerwca 16:30 różaniec 17:00 †Henryk Czępiński 11mc Wtorek, 3 czerwca 16:30 różaniec 17:00 †Halina, Marian, Zofia, Stanisław ††Łysiak Środa, 4 czerwca 16:30 różaniec 17:00 Nowenna do MB Nieustającej Pomocy †Anna Wójtowicz 7mc Czwartek, 5 czerwca I-szy czwartek miesiąca 7:00 Dusze w czyśćcu cierpiące 15:30 Adoracja Najświętszego Sakramentu 16:30 różaniec 17:00 †Wioletta Przystupa 6mc Piątek, 6 czerwca I-szy piątek miesiąca 7:00 †Stanisław Kasperek 30dz. 16:30 różaniec 17:00 Koronka do Bożego Miłosierdzia †Anna Wójtowicz Sobota, 7 czerwca 1-sza sobota miesiąca 8:00 Różaniec fatimski Msza św. w intencji członków Kółka Różańcowego pw. MB Nieustającej Pomocy z Rozplucia; w intencjach indywidualnie złożonych 17:00 O Boże błogosławieństwo i opiekę MB dla Ewy i Jarosława Gacan w 30 rocznicę ślubu	Niedziela, 8 czerwca ZESŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO 9:00 †Witold Skórak 12r; †Adam Skrobas – Mateusz Uzarek z rodz.; †Lucyna Książek 3m; †Jerzy Kozłowski – chrześniak Kuba; †Marian Romańczuk 2m; †Stanisław Kasperek – r.Łobodów; †Marianna Borys 30dz; †Krystyna Miśkiewicz – r.Święć; †Andrzej Łoziński 6r; 12:00 Za parafian O Boże błogosławieństwo dla Wiesława i Leszka z racji imienin; O Boże błogosławieństwo dla Wojciecha Dziadko w 9 urodziny 16:30 różaniec 17:00 †Marek Kutry, Celestyn Kutry, Marianna i Władysław Bekiesza, Karolina Wierzbička Rozplucie 10:30 †Helena Jeżak 8r, Piotr, Stanisław ††Czapskich, Bronisława, Jan Nieznaj; †Stanisława Kruk (ur); Dziękczynna z prośbą o Boże błogosławieństwo dla Janiny Smyk w 90 urodziny Poniedziałek, 9 czerwca, święto NMP MATKI KOŚCIOŁA 9:00 brak intencji 16:30 różaniec 17:00 †Marcin Maziarz 21r Rozplucie 10:30 brak intencji Wtorek, 10 czerwca 16:30 różaniec 17:00 †Alina 8r, Mieczysław, Tomasz, Teodor Sawiccy Środa, 11 czerwca 16:30 różaniec 17:00 Nowenna do MB Nieustającej Pomocy †Jerzy Kozłowski – r.Brut i Dziadko Czwartek, 12 czerwca święto JEZUSA CHRYSYTA NAJWYŻSZEGO I WIECZNEGO KAPŁANA 16:30 różaniec 17:00 †Urszula Grzesiak 3mc Piątek, 13 czerwca 16:30 różaniec 17:00 Koronka do Bożego Miłosierdzia †Antoni Saczewa Sobota, 14 czerwca 7:30 Dusze w czyśćcu cierpiące 16:30 różaniec 17:00 †Adam Skrobas – r.Aleksandrowiczów ze Świdnika	Niedziela, 15 czerwca NAJŚWIĘTSZEJ TRÓJCY 9:00 †Wiesław Wojciechowski 11mc; †Stanisława 17r, Bronisław, Dariusz, Ewa, Mirosław, Amanda ††Kowalczyków; †Maria, Władysław, Ryszard, Bolesław ††Tomczak, Wanda i Stanisław Kondracki, Józefa Pejta; †Jerzy Kozłowski – m.chrzesna Wanda; †Janina Szewczak 2mc; †Stanisław Kasperek – siostry Lucyna i Urszula z rodzinami; †Marianna Borys – r.Kretiuków i Łubkowskich; †Kazimierz 10r i Grażyna Petryszak; †Alina Ozga (im); †Dawid Tchórz 2r; †Krystyna Miśkiewicz – r.Sulek i Romańczuk 12:00 Za parafian 16:30 różaniec 17:00 †Paulina 15r, Edward 25r ††Romańczuków Rozplucie 10:30 †Celina Elert 10r; †Czesław Kaczorowski, Józef Pytka; †Adam Skrobas 4mc; †Małgorzata, Antoni, Mieczysław, Tadeusz, Stanisław ††Jadwiżuków Poniedziałek, 16 czerwca 16:30 różaniec 17:00 †Jerzy Kozłowski 3mc Wtorek, 17 czerwca 16:30 różaniec 17:00 †Kazimiera i Zbigniew Walencik, Jadwiga i Mieczysław Domańscy, Halina Zalewska, Zbigniew Sierpiński, Agata Gronowska Środa, 18 czerwca 16:30 różaniec 17:00 Nowenna do MB Nieustającej Pomocy †Sabina Krasoska 6mc Czwartek, 19 czerwca BOŻE CIAŁO 9:00 MSZA ŚWIĘTA Z PROCESJĄ Za parafian 12:00 †Albin i Janina Majewscy; 16:30 różaniec 17:00 †Jarosław Protas 19r, Zofia, Jan, Józef ††Protas Piątek, 20 czerwca 16:30 różaniec 17:00 Koronka do Bożego Miłosierdzia Dusze w czyśćcu cierpiące Sobota, 21 czerwca 7:30 Dusze w czyśćcu cierpiące 16:30 różaniec 17:00 †Teodor Sawicki Niedziela, 22 czerwca 9:00 †Alicja (im) i Ignacy Halliop; †Jan Czerniec (im i dz.ojca); †Regina i Eugeniusz Elert, Teresa Kot, Genowefa Kowalik, Jarosław Drewniak ††Elertów i Dudów; Marek Kociołko 8r; †Jan Kunach (im), Jan Filipek (im); †Jan Trawiński (im); †Jan Grochowski (ur i im); †Alicja Piechota (im), ††Piechotów, Dziadkowskich; †Michał Mitura; †Jerzy Kozłowski – sąsiedzi; †Kamil Ozga 14r, Magdalena i Józef Ozga, Aleksander Szyplowski (dz.ojca); †Ryszard Małyska 2mc; †Jacek Bondyra (ur, im, dz.ojca); †Stanisław Kasperek – c.Anna z rodz.; †Marianna Borys – r.Szymaniaków; †Krystyna Miśkiewicz 30dz; 12:00 Za parafian O Boże błogosławieństwo dla Pawła (im) i Katarzyny (ur) Dziadko 16:30 różaniec 17:00 †Mariusz Duda 17r Rozplucie 10:30 †Stanisław Kruk (dz.ojca); †Stanisław Świerszcz 1r; †Róża i Apoloniusz Szpitun, Grzegorz Szpitun; †Adam Skrobas, Stanisław Aleksandrowicz O Boże błogosławieństwo dla Wioletty Lamorskiej w 18 urodziny
--	--	---